DZIENNIK POLSKI

Nr 200. KRAKÓW, PIĄTEK - 3. STYCZNIA 1941 r. Rok II.

KOMUNIKAT WOJENNY

Od dwu ostatnich nocy, nie zanotowano żadnej działalności niemieckiego lotnictwa nad Anglią. W Londynie tysięczne tłumy ludzi - odbyły modły noworoczne przed zbburzoną katedrą, witając Nowy Rok z niespotykaną powagą. Nastrój mas jest krańcowo przeciwny zamiarom niemieckim, chcącym bastialskimi nalotami na kościoły i pomniki sztuki - steroryzować ludność.

Eskadry angielskich bombowców - w ciągu ostatniej doby - bombardowały zachodnie Niemcy i Holandię. W Niemczech, z pośród szeregu celów nalotów - zniszczono mosty komunikacyjne w [illegible]merich, oraz fabrykę w Kolonii. W Holandii zbombardowano szereg lotnisk w Hamstaede i Immaiden, bazy hydroplanów w Hexel, zbiorniki olejów w Amsterdamie, oraz doki i stocznie we Vlissinden, gdzie zatopiono okręt stojący w porcie. Z operacji tych nie powróciły 2 samoloty ang.

Inne eskadry brytyjskie - jak donosi komunikat lotnictwa na morzu Śródziemnym - dokanały licznych i gwałtownych nalotów na Italię. Zbombardowano porty, objekty wojskowe i przemysłowe w Tarencie, Neapolu, Palermo, Catroni i Tore Anunciata. W Tarencie większa ilość ciężkich bomb spadła na stojące w porcie okręty wojenne. We wszystkich bombardowanych miastach, stwierdzono silne wybuchy i groźne pożary. Wszystkie samoloty powróciły do swycg baz.

Na froncie albańskim inicjatywa spoczywa nadal w rękach greckich. Przedsięwzięto nowe liczne operacje. Ataki kolumn czołgów włoskich zostały odparte, przyczym zniszczono większą ilość włoskich czołgów, zdobyto dużo jeńców i wiele materiału wojennego. Uderzenie greckie kieruje się obecnie w trzech kierunkach t.j. na Elbasan i na Walonę z dwu stron od Chiamara i od Teppelini. Lotnictwo angielskie dokonało znowu ciężkiego nalotu na Valonę, gdzie w dalszym ciągu niszczono magazyny i urządzenia portowe. Jak donoszą z Aten, dywizje włoskie, który miały być zaokrętowane w portach włoskich, celem wysyłki do Albanii, zostały z portów wycofane, z powodu nastrojów panujących w tych oddziałach.

W Libii, angielska artyleria pod Bardia, prowadzi nadal swą niszczycielską działalność. Bardia broniona jest przez 40 fortów, liczących po 300-400 ludzi załogi, połączonych drutami kolczastemi, z przeszkodami przeciwczołgowymi 5-cio metrowej szerokości. Załoga w Bardia składa się - jak już doniesiono - z resztek 4 dywizji i liczy 20.000 żołnierzy. W niektórych punktach, zdobyli Anglicy pierwsze linie obronne i wzięli jeńców. Angielskie kolumny pancerne operują 150 km od granicy egipskiej w głąb Libii. Przednie patrole dotarły już na 17 km od Tobruk i zdołały zapoznać się z systemem obrony tego portu. W walkach z patrolami włoskimi pod Tobruk, odnieśli Anglicy nowe sukcesy, zmuszając Włochów do ucieczki. Stwierdzono przytem, że lotnisko pod Tobruk jest zupełnie nieczynne. Lotnictwo brytyjskie bombardowało Bardię, Dermę i wiele baz we włoskiej Afryce wschodniej. Na zachód od Bardia zbombardowano i rozbito kolumny włoskie, niszcząc zapasy i magazyny. W dotychczasowych walkach w Libii, zniszczono 200 aparatów włoskich - nie licząc uszkodzonych na lotniskach, przy stracie 20 własnych maszyn. W Libii - w operacjach prowadzonych o 100 km na zachód od Bardia, użyli Anglicy około 1000 samochodów i około 100 czołgów zdobytych na Włochach. We wschodniej Afryce bombardowano Assab i Bardera, przy użyciu samolotów nurkowych.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Naczelny Wódz i Szef Rządu Państwa Polskiego, gen. Sikorski, wygłosił do Narodu Polskiego przemówienie noworoczne. Treść tego przemówienia jest następująca: " Poraz drugi od katastrofy wrześniowej - przemawiam do Was Rodacy w dzień Noworoczny. Wiemy tu dobrze jak straszne katusze przeżywacie pod niemieckim terrorem, ale wiemy także, że stoicie nieugięcie na posterunku i będąc ofiarami tej nieludzkiej wojny, prowadzicie ją nadal nieustępliwie, nie oglądając się na ofiary. Wojna którą wspólnie prowadzimy

jest wojną o cywilizację ludzkości". Omówiwszy koleje wojny - nakreślił gen.Sikorski - dzisiejszą sytuację militarną i polityczną państw "osi". Stwierdził on,że Włochy -jeden z partnerów "osi" - poniosły ciężką klęskę w Libii,w Albanii,straciły większą część floty bez bitwy,której tak bardzo unikały. Dziś Włochy są w położeniu bez wyjścia.Krytyczna sytuacja Włoch,zmusza Hitlera do rewizji swej polityki w krajach okupowanych,w wyniku,której pragnie on wciągnąć narody podbite do współpracy,choć do niedawna stosował politykę wyniszczeniado tych narodów. Nie oznacza to jednak,że działania wojenne są na ukończeniu,bo czeka nas jeszcze wielki znój i wysiłek,lecz zapewniam was,że kres wojny i klęska Niemiec jest niedaleka. Wzywam Was do dalszego wytrwania.Wirrzę,że jesteście twardym Narodem podobnie jak Anglicy. Przemówienie swe zakończył gen.Sikorski wiarą w rozgromienie Niemiec i ich sprzymierzeńców i okrzykiem na cześć - Nieśmiertelnej Polski !

Z okazji Nowego Roku,odznaczył król angielski,dowódcę floty polskiej,admirała Świrskiego,dowodcę floty holenderskiej i norweskiej, najwyższym orderem Angli t.j.orderem Łaźni.

Wybory do Kongresu Stanów Zjednoczonych,zakończyły się nie tylko utrzymaniem wszystkich dotychczasowych polskich mandatów,lecz zdobyciem nowego mandatu w Milwauke.Ogółem posiadają Polacy 8-miu reprezentantów w Kongresie.

Rosyjskie radio ogłosiło naczelny artykuł sowieckiej "Prawdy",napisany przez Stalina z okazji Nowego Roku.Stalin wzywa do wzmocnienia obrony kraju,ponieważ położenie międzynarodowe znacznie się pogorszyło,a niebezpieczeństwo walki o całość i integralnośc Sowietów - zwiększyło się."Sowiety - pisze Stalin - muszą zaprowadzić pogotowie mobilizacyjne,by śmiertelny wróg Sowietów,zastał nas gotowych do walki o naszą wolność i całość" Jakiego to wroga "śmiertelnego" miał Stalin na myśli - radio nie podało.

Do Londynu nadeszły wiadomości o ścisłej współpracy "białych"emigrantów rosyjskich z narodowym -socjalizmem w Niemczech."Białe"organizacje emigracyjne przechodzą przeszkolenie wojskowe,prowadzone przez niemieckich instruktorów armii niemieckiej. Po przeszkoleniu,tworzone są z nich oddziały wojskowe.Na czele tych formacji wojskowych - stoi czeski zdrajca gen.Wojciechowsky.

W Austrii wybuchły znowu niepokoje i rozruchy.W związku z tym odbywają się tam masowe aresztowania i wywożenia do obozów koncentracyjnych.Założono szereg nowych obozów,wzorowanych na obozie w Mathausen-Gusen.Wieden, Salzburg,Luis i iine miasta pokryte są napisami:"Nur Krieg,kein Sieg,es lebe Oesterreich". W ubiegłym tygodniu,gdy p.Goering,udając się na przedstawienie do teatru,wysiadała przed wiedeńską operą z luksusuwej limuzyny ubrana w przepyszne futra,tłum przyjął ją uśmiechem i drwinami,krzycząc:"Emmi - czy to nie zadużo?" Podobnie dzieje się w Sudetach.Henlein stracił zupełnie popularność,po fabrykach prowadzona jest tajna robota rewolucyjna,której nie może wykryć Gestapo.Są liczne sabotaże,dotą nie wyśledzone. W okresie świątecznym w Czechach i Morawach zaznaczył się brak żywności,a szczególnie tłuszczów.Sytuacja aprowizacyjna pogarsza się katastrofalnie.

Mowa prez.Roosvelta została przyjęta w całej Ameryce ,jak również we wszystkich krajach okupowanych i neutralnych z niebywałym entuzjazmem.Demakracje w państwach neutralnych doznały ogromnego wzmocnienia.Prasa szwedzka,że mowa ta jest nie do zapomnienia. To nie jest przemówienie,to jest czyn - pisze prasa szwedzka.Roosvelt jest przedstawicielem najwznioślejszych ideałów ludzkości,to obrońca wolności wszystkich narodów.Roosvelt i Churchill - to najwięksi ludzie dzisiejszej epoki.

Prezes związku amerykańskich robotników,liczącego 5 miljonów członków, w odpowiedzi na mowę Roosvelta,zapowiedział,że wszyscy robotnicy wypełnią obowiązki zgodnie z żądaniami Prezydenta.Produkcja wojenna na potrzeby obrony narodowej i zamówienia dla Anglii,będzie wykonywana ponad program. Robotnicy dadzą wszystkie siły dla osiągnięcia zwycięstwa nad uciskiem i barbarzyństwem. Prezes największego koncernu budowy samochodów i samolotów "General Motor" oświadczył,że wszystkie zamówienia na 12 i 1/2 miljarda dolarów,skończone będą przed terminem.Produkcja samolotów,czołgów i dział osiągnie takie tempo,jakiego jeszcze świat nie widział.

W Paryżu młodzież francuska urządziła demonstrację na cześć gen.de Gaulle.Władze niemieckie i policja rządu w Vichy,dokonały licznych aresztowań w kołach młodzieży,będącej zapalonymi zwolennikami gen.de Gaulle.-

PANSTWA OSI - A ANGLIA, GRECJA I AMERYKA

Ciąg dalszy

Narazie zatym Ameryka się zbroi, fortyfikuje bazy na Pacyfiku, Atlantyku i u wybrzeży Azji, popiera Chiny w celu szachowania Japonii, rozbudowuje swą flotę i dostarcza Anglii wszelkiej pomocy technicznej i materialnej. Czas bezpośredniego jej udziału w walkach europejskich jeszcze nie nadszedł. Co miałby do czynienia obecnie w Anglii kontynentalny korpus ekspedycyjny USA, zanim Anglia nie uzyska miażdżącej przewagi lotniczej i panowania w powietrzu nad Niemcami? Do tego celu wystarczy samo Imperium ze swymi sprzymierzeńcami, o ile otrzyma odpowiednią masę sprzętu lotniczego. Dopiero potem powstanie możność wkroczenia na teren Europy i bezpośredniego starcia z wojskami niemieckiemi. Wysłanie takiego korpusu przedtem byłoby niepotrzebne,ze stanowiska wojskowego nonsensem opóźniającym jedynie termin gotowości Wielkiej Amrii Amerykańskiej. bez jakiejkolwiek korzyści strategicznej. Stany inwestują we własne zbrojenia dziesiątki miliardów dolarów. Trudno przypuścić, by praktyczni Amerykanie inwestowali miliardy w martwy interes i nie zechcieli stworzonego instrumentu użyć tymbardziej, że obalenie ustrojów totalnych stanowi dla nich kwestię bytu i życia. Ale czas jeszcze nie nadszedł! Z chwilą gdy Anglia wyzyskując przewagę lotniczą, będzie w stanie stanąć zbrojną nogą w Europie zachodniej, nadejdzie moment potrzeby bezpośredniego współdziałania Ameryki, ale już nie względnie słabym korpusem posiłkowym, lecz potężną wielomilionową armią, której przewóz i stałe szybkie zaopatrywanie muszą być zabezpieczone nie tylko do brzegów Anglii, lecz także do wybrzeża europejskiego. A zatem o ile nie zajdą nieprzewidywane okoliczności np. że: 1/ sytuacja Anglii wymagałaby dla bezpośredniej obrony czynnego współdziałania lotnictwa lub marynarki wojennej Ameryki, 2/ że Stany, chcąc przestawić się 100%-owo na produkcję wojenną, potrzebowałyby do tego celu ogłoszenia stanu wojennego, 3/ że wreszcie jeżeli nie zostaną do tego kroku sprowokowane przesłankami natury politycznej lub moralnej np. gdyby Niemcy w celu sforsowania lądowania w Anglii - użyły gazów. Stany prawdopodobnie wcześniej wojny nie wypowiedzą, zanim nie będą wojskowo do niej przygotowane.
Ale przystąpienie Ameryki do wojny jest rzeczą przesądzoną. Wiedzą o tym Niemcy, wiedzą Włochy, wie też i Japonia, a jeśli państwa te miały dotąd jakiekolwiek złudzenia, to zostały one zdecydowanie rozwiane ostatnią mową prezydenta Roosevelta.

WOJNA POWSZECHNA

Wojna, która się toczy na naszych ziemiach z najeźdźcą jest wojną cywilną, a więc powszechną, w której żołnierzem jest każdy obywatel a pozycjami - wszystkie posterunki życia społecznego. Gdybyśmy nawet tej wojny nie przyjęli, to jest nam ona narzucona przez wroga, który nas atakuje na tych wszystkich posterunkach, i to zarówno mężczyzn, kobiety jak i dzieci. Wojna cywilna podlega również ogólnym zasadom strategii i taktyki. Żeby zdać sobie sprawę z założeń strategicznych i taktycznych jakie przyjąć należy, trzeba dokładnie uświadomić sobie cel jaki stoi przed dowództwem. Wiemy, że o własnych siłach, sami tej wojny nie wygramy, że gdyby obecnie kierownictwo wyprowadziło armię /społeczeństwo/ do walnej bitwy, wynik jej byłby z góry przesądzony. Wydawałoby się więc, że jedynie właściwy byłby tu sposób defenzywny, polegający na obsadzaniu i umacnianiu obronnych pozycyj strategicznych /gospodarcze i społeczne placówki/ i zabezpieczenie sobie pozycji strategicznych, ofenzywnych, /konspiracja/ związki i tp./, które umożliwiłyby natarcie w momencie zaistnienia możliwości. W planie strategicznym jest również rzeczą istotną wybór terenu, z którego miałoby być rozpoczęte natarcie. W tym wypadku tym terenem wydaje się wciąż być tzw. Generalne Gub. Jednakże tego rodzaju plan strategiczny musi się liczyć z wielu trudnościami. Zarówno obronne jak i ofenzywne pozycje nie są zdolne do czynnej obrony, są wobec przewagi nieprzyjaciela tak słabe, że każdej chwili grozi im zniszczenie. To, że niektórym z nich udaje się trwać i działać stosunkowo długo jest w dużej mierze rzeczą szczęśliwego zbiegu okoliczności i przypadków, lub nieudolności wroga, czyteż niewłaściwości metod użytych przez niego w celu ich likwidacji. Rozbudowanie więc pracy kierowniczej czy sztabowej pod osłoną tych słabych umocnień nie może wyczerpać zakresu koniecznej działalności, ani też nie zabezpieczy utrzymania całej armii /społeczeństwa/ w gotowości bojowej, właszcza wobec nieustalonych terminów przyszłości. Trzeba tu raczej powrócić do słów AM.Fredry "W sercach naszych munitia nasza" bez jego demagogicznych z tej zasady wysnutych poglądów o bezwartowościowości wszelkich fortyfi-

kacji. Nie możemy dziś, wobec metod wroga powiedzieć słowami pieśni "Twierdzą nam będzie każdy próg", ale chodzi o to, żebyśmy mogli - trawestując zacytowane słowa Fredry - powiedzieć, że twierdzą nam jest serce bijące w piersi każdego obywatela. Mówiąc bez przenośni, idzie o utrzymanie ducha bojowego i gotowości bojowej społeczeństwa. Wówczas strata tej czy innej pozycji strategicznej, byłaby zawsze do wyrównania przez nieograniczone niemal możliwości tworzenia się nowych, a wtenczas zakres ogólnych możliwości strategicznych, rozszerza się ogromnie. Czy jednak taktyką dotychczas stosowaną wewnątrz kraju można ten cel osiągnąć? Wydaje się, że taktyka prowadzenia tej wojny bez staczania bitew, taktyka usiłująca utrzymać w gotowości armię /społeczeństwo/, a nie dająca tej armii zadań taktycznych do wypełnienia, jest bardzo ryzykowna i może nawet nie zabezpieczyć armii przed procesami duchowego rozkładu i rozprzężenia tak jak w innej skali stało się z armią francuską. Sam tylko kapitał nienawiści wzrastający z doznanych krzywd i upokorzeń od najeźdźcy, może w momencie erupcji wysunąć się z rąk, może co gorsza zjawić się w tertium gaudens, który go na swój rachunek zdyskontuje. Możliwości przedłużenia się wojny z miesiąca na miesiąc mogą sprawić, że ścisła konspiracja znajdzie się w tak dobrze ukrytym przed własną armią /społeczeństwem/ nurcie podziemnym, że nie będzie on przez społeczeństwo znany, odczuwany ani rozumiany. Konspiracje, które z natury swej organizacji, muszą być z reguły organizacjami w pewnym stopniu mafijnymi o bardzo ograniczonym ilościowo składzie osób, zawsze niosą w sobie niebezpieczeństwo odcięcia się od społeczeństwa i dążności koncentryczne do zamykania się w swoim kręgu. Jest to zupełnie zrozumiałe, ale grożące zawsze niebezpieczeństwami, o których była mowa.
Tym niebezpieczeństwom wskutek konspiracji można a nawet trzeba, przeciwdziałać przez utrzymywanie ciągłego kontaktu ze społeczeństwem i co jeszcze ważniejsze przez demonstrowanie wobec społeczeństwa akcji zaczepnej wobec wroga. I to wydaje się najtrudniejszym zadaniem naszej taktyki wojennej, owa konieczność wydawania bitew z jednoczesną troską, żeby nie sprówokować przedwcześnie bitwy generalnej. Z uzasadnienia Józefa Piłsudskiego konieczności dokonania manifestacji przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza, a w parę lat później na Placu Grzybowskim w Warszawie wynika jasno, że obie te manifestacje uważał Pisudski za bitwy i to bitwy stoczone właśnie w tym celu, żeby uchronić społeczeństwo od niebezpieczeństw destrukcyjnego wpływu pasywności, żeby utrzymać gotowość i ducha bojowego, żeby wreszcie przeciwdziałać wyosobnieniu się konspiracji w nurt całkowicie ukryty. Piłsudski nie zawahał się przed dużymi stosunkowo ofiarami w ludziach, uważając, że uzasadnione one były osiągniętym celem. Zastanawiając się na taktyką jaką należałoby zastosować w dzisiejszej u nas wojnie nie można przejść do porządku na tymi dwoma przykładami, wyjętymi z działalności Wielkiego Konspiratora w okresie ostatnich walk o niepodległość.
Zagadnienie ofiar w wojnie cywilnej jest bodaj natrudniejszym problemem psychologicznym i uczuciowym do pokonania dla wodza. Mając do dyspozycji jaką swą armię całe społeczeństwo i znając metody wroga, dowódca musi zdobywać się często na decyzję poświęcania życia bezbronnych kobiet i dzieci, wprzęgając je w skutki bitwy. Decyzja taka łatwiejsza jest zawsze dla rewolucyjnego przywódcy ludowego, wyjątkowo zaś trudna dla dowódcy wojskowego, postawionego na czele wojny cywilnej /ruchu ludowego/. Narażenie świadome na skutki wojny ludności cywilnej, zwłaszcza kobiet i dzieci, jest sprzeczne z pojęciami wojskowymi, rycerskiego prowadzenia wojny. Ale w wojnie cywilnej /powstańczym ruchu ludowym/ kogo widmo ofiar z pośród bezpośrednio niezawinionych, w momentach koniecznych - powstrzyma od przeprowadzenia zadań, ten często obarcza się większą jeszcze odpowiedzialnością za możliwość przegranej, pociągającej czasami jeszcze cięższe ofiary.
Dowódca wojskowy, którego przypadek lub układ warunków stawia na czele wojny cywilnej, musi pod ciężarem wziętej na siebie odpowiedzialności, rozbudzić w sobie instynkt przywódcy ludowego, jeśli chce sprostać przyjętym zadaniom militarnym. Przykład Chłopickiego, Skrzyneckiego, i innych generałów Powstania Listopadowego ilustruje tragiczne skutki, jeśli rutyna wojskowa i uparty konserwatyzm nie dopuszcza do rozbudzenia instynktu przywódcy ludowego - w dowódcy wojskowym. Przykład Kościuszki i Piłsudskiego wskazywać będzie zawsze w sposób doskonały konieczne zespolenie w sobie zalet dowódcy wojskowego z cechami ludowego przywódcy.

.----oooOOooo----